

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZIĘDNOZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 17 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 254 (1179)

Nikczemny spisek agentów imperializmu — wykonawców rozkazów Tito i Wall Street unicestwiła władza ludowa na Węgrzech

BUDAPEST (PAP) — Zbliżający się proces Laszlo Rajka i jego współników jest naczelnym tematem prasy węgierskiej. Wszystkie dzienniki węgierskie poświęcają tej sprawie artykuły wstępne, dając wyraz głębokiemu oburzeniu mas ludowych przeciwko zbrodniarstwom. Równocześnie dzienniki podkreślają ścisły związek między planami bandy Rajka a działalnością kłki Tito.

Jest rzeczą oczywistą — pisze centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” — że plan Tito, dotyczący utworzenia „federacji” antyrządzieckiej, kierowanej przez Belgrad, nie zrodził się w głowach tytuowców, lecz w głowach Dullesa i Churchilla, w głowach imperialistów amerykańskich i angielskich. Za pomocą tej „federacji” imperialiści prędko przetransformują demokrację ludową w swe kolonie, w bazę wypadową dla napadów na Związek Radziecki.

Jednym z najważniejszych następstw zlikwidowania spisku Rajka i jego współników jest to, że wyświełcono strategiczne plany imperialistów i stosowane przez nich metody w walce przeciwko rewolucyjnym partiom robotniczym, przeciwko socjalistycznemu ruchowi robotniczemu, przeciwko demokracjom ludowym.

Kto jednak — pisze dziennik „Szabad Nep” — nie ośmielił się wnieść rękę przeciwko naszej władzy ludowej, przeciwko zdobyciom naszej demokracji, kto odważył się zadać cios w plecy budowniczym socjalizmu, kto żywi podłe zamiary zrucenia nas przeciwko głównemu obrońcy naszego pokoju i pracy twórczej, zaprzysiężonemu Związkowi Radzieckiemu — tego spotka surowa kara.

Nie dopuścimy do istnienia w naszym kraju piątej kolumny faszystowskich zdrajców ludu, bandytywów knujących zamordowanie naszych przywódców. Zdraycy ojczyzny, nikczemni mordercy otrzymają karę, na jaką zasługują.

PARYŻ (PAP) — Prawie wszyscy tutejsi komentatorzy nazywają proces byłego ministra węgierskiego Rajka i współoskarżonych „procesem Tito”.

Etienne Fajon w „L’Humanite” reasumuje akt oskarżenia i uwytkła następujące cztery punkty:

- 1) Poczynając od 1931 roku Rajk był konfidentem policji Horty’ego a następnie Gestapo. Wydał on setki najlepszych synów narodu węgierskiego.
- 2) Jako zdrajca własnej ojczyzny Rajk po 1945 roku kontynuował swą robotę szpiegowską w myśl rozkazów wywiadu amerykańskiego. Rajk systematycznie informował agentów wywiadu amerykańskiego o działalności węgierskich Ministerstw Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych. Niektórzy spośród jego współników byli również agentami wywiadu amerykańskiego. Przyznali się oni też, że dostarczali informacji poselstwu francuskim w Budapeszcie.
- 3) Rajk działał w myśl bezpośrednich instrukcji Tito. Działalność jego zmierzła do obalenia się rządu węgierskiego i do przywrócenia antyrządzieckiego reżimu reakcyjnego. Przygotowywał on zamordowanie Rakosiego i innych przywódców rządu i Węgierskiej Partii Pracujących.
- 4) Po opublikowaniu rezolucji

Biura Informacyjnego o sytuacji w jugosłowiańskiej partii komunistycznej Rajk, jak sam się przyznał, poparł prowokacyjny projekt Tito dokonania zbrojnej interwencji jugosłowiańskiej na Węgrzech w związku z incydentami pogranicznymi, spowodowanymi w odpowiedniej chwili.

„L’Humanite” podkreśla, że SPISER RAJKA I JEGO WSPÓLNİKÓW WYKRZYTO DZIĘKI CZUJNOŚCI WŁADZ REPUBLIKI WĘGERSKIEJ, nadmiernemu pośpiechowi, jakiego żądali od spiskowców ich mocodawcy zagraniczni, jak również trudnościom zrealizowania spisku przeciwko ustrojowi, opierającemu się na całym ludzie węgierskim.

Cały lud węgierski piętnuje nikczemnego zdrajcę własnej ojczyzny — Rajka i jego współników

BUDAPEST (PAP) — W całym kraju wzbiera coraz to bardziej fala oburzenia z powodu nikczemnej, zdrazieckiej działalności bandy Rajka, zdemaskowanej przez władze Węgierskiej Republiki Ludowej. W zakładach przemysłowych, instytucjach państwowych, szkołach i w ośrodkach wiejskich odbywają się masowe wiece, których uczestnicy manifestują jak najsurowszą potępienie zdrajców ojczyzny.

Uchwalano na wiecach rezolucje domagające się bezwzględnego ukarania zdrajców oraz stwierdzając, że nie ma i nie będzie siły, która zdołałaby oderwać Węgry i inne kraje demokracji ludowej od wielkiego obozu państw milijonów pokojów z Związkiem Radzieckim na czele.

Na łamach prasy ukazują się ponadto liczne oświadczenia indywidualne, piętnujące zdraziecką robotę Rajka i jego bandy.

Rajk i jego banda — oświadczył na przykład Bela Szabo, robotnik fabryki „Standard” — chcieli naruszyć od wewnątrz najdroższy skarb naszego ludu pracującego — naszą partię, chcieli zamordować naszych przywódców, zasługują więc oni na jak najsurowszą karę.

Bedziemy czujnie śledzić — powiedział pracownik budapeszteńskiej komunikacji miejskiej, Bela Tidl — by do naszej partii nie przenikały już podłe szumowiny, podobne do Rajka i jego współników.

Głosy prasy zagranicznej

SOFIA (PAP) — Wszystkie dzienniki bułgarskie zamieściły akt oskarżenia, jaki wpłynął do węgierskiego trybunału ludowego w sprawie Rajka i współników.

BUKARESZT (PAP) — Ogłasza akt oskarżenia w sprawie Rajka

Zbrodnia współpracy z gestapo oskarżonych ks. ks. Gradolewskiego i Hoszyckiego została całkowicie udowodniona

Motywy wyroku w procesie księży-konfidentów

Jak już podawaliśmy wczoraj, w toczącym się od szeregu dni w Łodzi procesie przeciwko dwóm księżom — agentom gestapo: Romanowi Gradolewskiemu i Alojzemu Hoszyckiemu zapadł wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze.

W obszernych motywach Sąd stwierdził, iż przewodniący w całej rozciągłości dowódcy obu oskarżonych zbrodni zdrady narodu, pełnienia przez nich funkcji konfidentów gestapo i wydawania wiadomości niemieckim członkom organizacji spiskawczych oraz osób słuchających radia zagranicznego.

Określając główne cele zbrodniczej wojny imperialistycznej, rozpoczętej przez faszystów hitlerowski, Sąd stwierdza w motywach, że nieodzowną rolę w realizacji polityki niemieckiej, zmierzającej do opanowania terenów polskich na wschód od Rzeszy i wzbudzenia ludności zamieszkującej te tereny — spełnić mieli, w myśl założeń hitlerowskich, na terenach Polski i spełniali reakcyjnie księża w rodzaju oskarżonych. Nie bacząc na interes narodowy, zgodnie ze swym wrogim nastawieniem do wszystkiego co postępuje i związane z interesem społecznym mas ludowych, ci reakcyjni księża związali się z najstraszliwszym wrogiem ludkości, by nie dopuścić do rozbięcia faszystów.

Znaczna, patriotyczna część duchownych — podkreśla Sąd w motywach wyroku — wypowiedziała się stanowczo przeciwko takimkolwiek

ustępstwom na rzecz okupanta. Księża ci cierpieli w obozach koncentracyjnych i gineli z rąk sił zbrojnych hitlerowskich.

Przewódniący wyrok sądowy jasno do której grupy duchowieństwa należeli obaj oskarżeni. W postępowaniu swym — pominęli się oni jeszcze dalej niż inni. Wyrzekli się swej narodowości, a następnie oddali się na usługi krwawego gestapo — niemieckiej tajnej policji.

Zachodząc do oceny przestępstw oskarżonego ks. Romana Gradolewskiego, Sąd stwierdził, że główną pobudką jego przestępczego działania była chęć łatwych zysków, wrogiego stosunku do narodu polskiego, do wszystkiego co postępuje, jak również nienawiść do Związku Radzieckiego.

Zeznania wielu świadków — księży — kolegów oskarżonego z okresu przedwojennego, jak i z czasów okupacji, stwierdziły, że ks. Gradolewski znał doskonale program hitlerowski na podstawie studiów nad „Mein Kampf”. Ks. Gradolewski widział doskonale, że głównym celem narodowego socjalizmu jest podbój i eksterminacja ludów słowiańskich. Program ten nie odstraszył jednak duchownego — księdza katolickiego od współpracy z krwawym okupantem. Postępowanie wyższych w hierarchii kościelnej księży — reakcjonistów, ułatwiło mu też zdradę. Jego przedwojenne filoniemienie nastawienie pozwoliło mu już w początkach okupacji na zajęcie stanowiska rezydenta gestapo w kurii biskupiej, a następnie konfidenta hitlerowskiego. Sam oskarżony przyznał na rozprawie, że składał w gestapo meldunki o nastrojach wśród ludności polskiej oraz udzielał opinii o poszczególnych księżach, a następnie starał się o stworzenie szatki agentów na terenie t. zw. „kraju Warty”.

Jednym z takich agentów, zwerbowanych przez esk. Gradolewskiego do pracy w gestapo był drugi oskarżony — Alojzy Hoszycki. Gradolewski rozstawił przed nim obraz wielkiej „władzy, jak również wpolił przekonanie, że wojna skończy się niewątpliwie pełnym sukcesem hitlerowskich Niemiec. Hoszycki uczony, aszycytem, który „może osiągnąć podpisal zobowiązanie konfidentki i przystąpił do „pracy” zgodnie z zaleceniami oskarżonego Gradolewskiego, konstruując się bardzo dokładnie, na co wpłynął (akt zastrzeżenia z wyroku organizacji pod

Wielkie zainteresowanie społeczeństwa radzieckiego wystawą polską w Moskwie

MOSKWA. — Pierwsza Wystawa Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie nadal przyciąga uwagę społeczeństwa moskiewskiego. Dotychczas zwiędziało ją, łącznie z wystawą kolejniarstwa polskiego, rozmieszczoną na peronie Dworca Leningradzkiego, ok. 300 tys. osób.

Zasługuje na podkreślenie nie tylko wyjątkowa uwaga, z jaką publiczność ogląda ekspozycje wystawy, lecz i zainteresowanie dla działu problemowego, ilustrującego w barwny i

poglądowy sposób głębokie przemiany społeczne, zachodzące w Polsce Ludowej.

Pytania, którymi publiczność zarzuca informatorów, dotyczą wszystkich dziedzin życia polskiego i świadczą o ogromnej sympatii ludzi radzieckich dla polskiego świata pracy, dla życia i zdziwcy polskich mas pracujących.

Rozgłos, zdobyty przez wystawę polską, wybiega daleko poza granice Moskwy. Z podmoskiewskich ośrodków przemysłowych, zwłaszcza z centrów włókienniczych, przybywały liczne wycieczki zespołowe robotników i inżynierów, by naocznie zapoznać się z polską produkcją włókienniczą, eksponowaną na wystawie.

Okol. wypowiedzi mieszkańców Moskwy znajdujemy w książce „Pamiętnikowej” serdeczne wypowiedzi ludzi przybyłych ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego. Tak więc cchołk tchnących serdeczną sympatią dla narodu polskiego słów uczestników wycieczki robotników leningradzkich i absolwentów szkoły politycznej marynarki wojennej, czytamy wypowiedź dyrektora ośrodka maszynowo-tractorowego w Armenii Szatajan, wypowiedź koleźnika ukraińskiego Słuska itd.

Wśród lirycznych wypowiedzi w języku czeskim, bułgarskim, chińskim, francuskim i angielskim — widzimy również wypowiedź dziekana Canterbury Johnsona, który pisze: „Sprawilo mi niezmierną satysfakcję obejrze nie wystawy polskiej w Moskwie, która zadokumentowała imponujące postępy ludownictwa pokojowego w Polsce Odrodzonej.”

Prezydent RP na budowie

Domu Słowa Polskiego

WARSZAWA, (PAP) — Prezydent RP Bolesław Bierut zwiędził w dniu 15 bm. teren budowy Domu Słowa Polskiego.

Prezydentowi RP towarzyszyli: minister budownictwa inż. arch. M. Spychalski, podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów J. Berman, oraz przedstawiciel KC PZPR J. Albrecht.

Prezydenta RP oprowadzał po terenie i udzielał wyjaśnień przewodniczący komitetu budowy Domu Słowa Polskiego J. Borejza, oraz kierownicy projektu i kierownicy budowy.

Parafianie Mokrska k/Wielunia

dziękują Prezydentowi RP za pomoc w odzyskaniu monstrancji z Niemiec

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut otrzymał od ks. mgr. ... Brodzinskiego, proboszcza parafii Mokrska k/Wielunia pismo następującej treści:

Ekscelencjo — Panie Prezydencie! Mian zaszczytu w imieniu rozradowanej parafii i własnym podziękowaniem Wyrażam, Panie Prezydencie, za łaskawą interwencję w sprawie odzyskania rewidzowanej z Niemiec monstrancji. Ufałem w życzliwe poparcie Pana Prezydenta, o które prosilem na audyencji w dniu 1.9.1949 r. znalazła swój wyraz w błyskawicznie zrealizowanym odzyskaniu monstrancji, która jest już w posiadaniu parafii Mokrska. Jesteśmy szczęśliwi, że przypuili mi honor posiadania Go o tym i wyrażenie Mu uczucia zbiorowej wdzięczności za Jego dobroć i życzliwość ks. mgr. J. BRODZINSKI

Mokrska k/Wielunia, dnia 12.9.1949 r.

Chiny Ludowe budują flotę wojenną

NANKIN (PAP) — Odbyło się tu uroczyste otwarcie Akademii Morskiej, pozostającej pod bezpośrednim zwierzchnictwem dowództwa chińskiej Armii Ludowej. Szef wydziału

morskiego — Sun-Kechi oświadczył, że założenie Akademii stanowi pierwszy krok w budowie floty Chin Ludowych.

Akademia ta — zdaniem mówcy — odegra niewątpliwie wybitną rolę przy wykształcaniu kadry oficerów i techników sił zbrojnych. Wybór nastąpił 202 głosami przeciwko 142 44 posłów wstrzymało się od głosowania, jeden głos unieważniono, a 13 członków Bundestagu było nieobecnych.

Nowa klęska imperialistów

w Wietnamie

MOSKWA, (PAP) — Powołując się na ostatnie wiadomości z Wietnamu, Agencja Tass komunikuje, że wojska wietnamskie stawiają zdecydowany opór oddziałom francuskim, atakującym w centralnych prowincjach. W ciągu trzech dni walk straty Francuzów na północ od Hanoi wynoszą 700 ludzi

Adenauer — „kanclerzem” Trizonii

BONN (PAP) — 73-letni przywódca CDU dr Conrad Adenauer został wybrany w czwartek przez Bundestag „kanclerzem” Trizonii. Wybór nastąpił 202 głosami przeciwko 142 44 posłów wstrzymało się od głosowania, jeden głos unieważniono, a 13 członków Bundestagu było nieobecnych.

Wkłady oszczędnościowe w PKO przekroczyły 1 miliard zł.

WARSZAWA (PAP) — Liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych oraz ogólny stan wkładów oszczędnościowych w PKO wykazują stałą tendencję wzrostu. Należy podkreślić, że wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych przoduje świat pracy i młodzież.

W dniu 9 września br. stan wkładów oszczędnościowych w PKO przekroczył 1 miliard zł.

W najbliższych dniach oszczędzający, który swoim wkładem spowodował osiągnięcie miliarda złotych, zostanie zaproszony do Warszawy, jako gość PKO dla zwiedzania odbudowującej się Stolicy. Gdyby był nim mieszkaniec Warszawy, lub najbliż-

Czas zimowy od 2 października rb.

WARSZAWA (PAP) — Minister administracji publicznej zarządził wprowadzenie czasu zimowego z dniem 2 października rb.

W związku z tym należy w nocy z soboty 1 października na niedzielę 2 października br. o godzinie 3-ciej coinaż wskazówki zegarów o jedną godzinę.

Nagroda za zaradę

Amerykański Bank Eksportowo-Importowy przyznał klice Tito pożyczkę w sumie 20 milionów dolarów. (z prasy)



Kość, którą się Tito udławił...

USA montują front antybrytyjski

Wojna gospodarcza dolara z funtem wkracza w ostre stadium

12 września zakończyły się w Waszyngtonie rokowania finansowe, w których wzięli udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Kanady. Jak wiadomo, główną sprawą, postawioną na porządku dziennym tych obrad, które trwały prawie tydzień, był ostry kryzys finansowy Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza jej „głód dolarowy”.

Jakie są rzeczywiste wyniki rokowań, które autorzy ogłoszonego natchmiaszt po ich zakończeniu komunikatu chcą przedstawić jako „wkład w sprawę uregulowania trudności szterlingowo-dolarowych”?

Bezstronna analiza komunikatu wykazuje, że w rzeczywistości nie podjęto żadnych „zbawicznych” kroków, mających na celu polepszenie sytuacji gospodarczej Anglii i że większość zagadnień odłożono do „dalszej dyskusji”. Czyż można uważać za pozytywny krok taki np. fakt, że Stany Zjednoczone rzekomo „badające kwestię rewizji zasad celnych dla ułatwienia dostępu do Ameryki towarów angielskich”, wstrzymały się kategorycznie od jakichkolwiek konkretnych zobowiązań?

Z drugiej strony nawet ogłoszenie uchwały rzucającej jasne światło na dalsze zaostanie się sprzecznoci angielsko-amerykańskich i świadczą o podejmowaniu przez monopolistów USA uporczywych prób ostatecznego zagarnięcia finansów i gospodarki „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów”.

Podczas rokowań rozpatrywano zwłaszcza sprawę umożliwienia „wysokiego poziomu inwestycji kapitałowych Ameryki Północnej na tery-

toriach zamorskich”. Chodzi więc o stworzenie warunków gwarantujących wysokie zyski monopolom amerykańskim, których inwestycje kapitałowe zamierza się raptownie zwiększyć, o umożliwienie nieczym niekontrolowanego panoszenia się monopolistów amerykańskich w „Brytyjskiej Wspólnocie Narodów”.

Nie można przejść obojętnie obok punktu komunikatu stwierdzającego, że „uczestnicy rozmów zwrócili szczególną uwagę na problem kursu i ceny”, czyli, że omawiano kwestie, związane ze zwiększeniem eksportu materiałów strategicznych z krajów Imperium Brytyjskiego do Stanów Zjednoczonych.

Zasługuje na uwagę fakt, że w tekście komunikatu waszyngtońskiego nie ma żadnej wzmianki o możliwości dewaluacji funta szterlinga, chociaż, jak donosiła podczas rokowań amerykańska gazeta „Daily Mirror”, minister skarbu USA — Snyder stanowczo domaga się dewaluacji, a „Cripps, wolens volens zgodził się z nim. Brak wzmianki o dewaluacji funta szterlinga wywołał wśród obserwatorów prasy zagranicznej dużo rozmaitych komentarzy i domysłów. Niektóre gazety londyńskie usiłowały nawet przedstawić ten fakt, jako „zwyrodnienie” przedstawicieli Wielkiej Brytanii. Niebawem jednak waszyngtoński korespondent agencji „Associated Press”, powołując się na kółka międzynarodowe, donosił, że kwestia dewaluacji funta szterlinga nie została bynajmniej zdjęta z porządku dziennego.

Już 13 września, czyli dokładnie w dzień po ogłoszeniu komunikatu, wia-

domosé ta znalazła konkretne potwierdzenie. W dniu tym rozpoczęła się konferencja dyrektorów „Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju” i „Międzynarodowego Funduszu Walutowego” — a więc organów, znajdujących się, jak wiadomo, pod dominującym wpływem USA. Dyrekcja naczelna „Międzynarodowego Funduszu Walutowego” wysłała na konferencję rady zarządców funduszu, instrukcję, która zaleca, aby kraje, mające „deficyt dolarowy”, przeprowadziły u siebie dewaluację. W związku z tym amerykańskie agencje informacyjne podkreślają, że żądanie to dotyczy przede wszystkim funta szterlinga.

Tak więc monopolisci USA przeszli do jawnej ofensywy przeciwko funtowi szterlingowi i przeciwko strefie szterlingowej. Jasne jest też, że waszyngtońskie rozmowy trzech mocarstw, otoczone, zdaniem jednej z gazet londyńskich, „sentymentalną atmosferą”, były jedynie preludem do jawnego dyktatu Wall Street, zmierzającego w istocie rządy do przekształcenia Wielkiej Brytanii w 49-ty stan.

Wobec zdławienia gospodarki angielskiej, monopolisci USA nie pozostają bynajmniej na przepowiadaniu dewaluacji funta szterlinga i na przekształceniu waluty angielskiej w zwykły dodatek do dolara. Istotne jest, że dewaluacja ma być ostatecznie wpływu Anglii na kontynencie europejskim i zdeorganizować państwami zmarszalizowanymi.

W związku z tym zasługują na uwagę informacje prasy zagranicznej o podejmowanych przez kółka rządzące USA wysiłkach zmierzających do wyłączenia funta z obiegu międzynarodowego, do którego zostałyby kilka państw marszalizowanych. 12 września waszyngtoński korespondent gazety „New York Herald Tribune” zakomunikował, że prezydent Truman „popiera gorąco” wniosek administratora „planu Marshalla”, Hoffmana, aby „wszelkie wpływy amerykańskie wykorzystać

w celu stworzenia „bloku gospodarczego” Włoch, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemiec Zachodnich” z ewentualnym, później sformułowanym udziałem w nim państw skandynawskich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że, jak stwierdza korespondent, Departament Stanu USA uważa „włączenie do tego bloku Anglii za niepraktyczne. Administracja planu Marshalla zgadza się z tym, że Anglii nie należy włączać do podobnego bloku”.

Zdaniem międzynarodowych obserwatorów spraw międzynarodowych, rozwój i wyniki pertraktacji waszyngtońskich, jak również wypadki, które po nich nastąpiły, są wymownym dowodem dalszego zaostnienia się sprzecznoci angielsko-amerykańskich i gorączkowych wysiłków kół rządzących USA, które chcą wyrwać się z klęskowej kryzysu gospodarczego, kosztem dalszego pogorszenia sytuacji gospodarczej W. Brytanii i innych państw zmarszalizowanych.

Zaloga „Polskiej Wełny”

zwyciężyła czechosłowacką „Textiliana Rochlice”

wie współzawodnictwie pracy

POZNAŃ (PAP). — W międzyzakładowym współzawodnictwie pracy podpisanym przez czechosłowacką zalogę „Textiliana Rochlice” i zalogę „Polskiej Wełny” w Zielonej Górze piękne zwycięstwo w drugim kwartale współzawodnictwa pracy odniosła zalogę zielonogórska.

Opodatkowanie wzbogacenia uzyskanego na skutek spłaty zobowiązań w wysokości nominalnej

W Dzienniku Ustaw R.P. Nr 45 z 1949 r. ogłoszone zostały: Dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, jakie dłużnik osiąga z regulacji zobowiązań pieniężnych w sumie nominalnej. Korespondent ten stanowi wzbogacenie, podlegające podatkowi. Opodatkowanie tego wzbogacenia podyktowane jest względami natury społecznej, w szczególności zaś zróżnicowanie obciążenia pod kątem widzenia klasowego czyni zadostę postulatowi sprawiedliwości społecznej.

Opodatkowaniu podlega wzbogacenie, wynikłe na skutek uregulowania powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r., a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945., zobowiązań pieniężnych, zarówno prywatno-prawnych, jak i publiczno-prawnych — na rzecz:

- 1) Państwa, Związków Samorządu Terytorialnego, Przedsiębiorstw Państwowych i Samorządowych, Przedsiębiorstw Bankowych, instytucji kredytowych, Zakładów Ubezpieczeń i instytucji ubezpieczeń społecznych — bez względu na to, czy opierają się na jakimkolwiek dokumencie;
- 2) Innych wierzycieli, o ile zobowiązania są lub będą zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone w księgach handlowych, bądź oparte na ugodach lub orzeczeniach sądowych, albo na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach.

Fakt wygaśnięcia zobowiązania do dnia 30 czerwca 1945 roku powinien być stwierdzony, pochodzącym sprzed dnia 1 lipca 1945 r. dokumentem urzędowym lub dokumentem z datą urzędowo poświadczoną.

Podatek wynosi wielokrotność nominalnej sumy zobowiązania pieniężnego, stanowiącego podstawę opodatkowania.

Wielokrotność ta określona została w stawkach następujących: 1) dla drobnego rzemiosła wielokrot-

ność 10; 2) dla służby zdrowia, służby technicznej i wolnych zawodów pracowniczych — 20; dla przemysłu, handlu, kapitałów pieniężnych i praw majątkowych, sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych itd. — 40; 4) dla właścicieli gospodarstw rolnych, gdy podstawa opodatkowania podatkiem gruntownym wynosi: a) równowartość ponad 50—80 kwintali żyta — 10, b) równowartość ponad 80—150 kwintali żyta — 20, c) równowartość ponad 150—200 kwintali żyta — 30, d) równowartość ponad 200 kwintali żyta — 40; 5) dla właścicieli nieruchomości oraz pozostałych osób nie wymienionych w grupach poprzednich — 30.

Obowiązek podatkowy ciąży w zasadzie na dłużniku, który zaciągnął lub przejął zobowiązanie, a więc na osobie obowiązanej do wykonania zobowiązania pieniężnego. W przypadku jednak, gdy zobowiązanie wygasło przez spłatę w kwocie przewyższającej sumę nominalną zobowiązania, obowiązek podatkowy ciąży zarówno na dłużniku, jak i na wierzycielu, z tym, że na wierzycielu ciąży on do wysokości „woty przyjętej od dłużnika ponad sumę nominalną, nie wyżej jednak niż do wysokości podatku obliczonego wg. odpowiedniej wielokrotności podstawy opodatkowania, na dłużniku zaś — do wysokości różnicy między podatkiem obliczonym dla niego według właściwej stawki a kwotą podatku ciążącą na wierzycielu.

Przepisy omawianego dekretu zawierają postanowienia o zwolnieniu od podatku w określonych przypadkach, a m. in. w przypadkach gdy dłużnikami są:

- a) Osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń — pod warunkiem przewidzianym w dekrecie (do tej grupy należą również osoby pobierające emerytury, zaopatrzenia wdowie i sieroce oraz

renty o charakterze społecznym).

- b) Małorolni, opłacający podatek gruntowy, którego podstawę opodatkowania stanowi równowartość do 50 kwintali żyta.

Wymiaru podatku będą dokonywały obywatelskie komisje podatkowe, a więc organa społecznego zaufania przy współudziale urzędów skarbowych. Przy ustalaniu wysokości zobowiązania podatkowego obywatelskie komisje podatkowe będą miały prawo przyznawania ulg w granicach do 50 proc. w zależności od sytuacji gospodarczej podatnika. Gwarantuje to sprawiedliwy rozkład ciężaru podatku.

Podatek jest płatny w wysokości 40 proc. przypadającego podatku w terminie złożenia zeznania, tj. do dnia 15 października 1949 r., następnie w wysokości dalszych 40 proc. podatku w terminie do dnia 1 grudnia 1949 r., reszta zaś, tj. 20 proc. podatku płatna jest w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego.

Osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy, obowiązane są zgodnie z postanowieniami dekretu, złożyć w terminie do dnia 15 października 1949 r., zeznanie do właściwego urzędu skarbowego.

Wierzyciele, prowadzący lub mający obowiązek przechowywania ksiąg handlowych, z których wynikają na ich rzecz zobowiązania pieniężne, objęte postanowieniami dekretu, obowiązani są sporządzić i złożyć właściwemu urzędowi skarbowemu w terminie do dnia 6 października 1949 r., informacje niezbędne dla ustalenia podatku.

Taki sam obowiązek dekret nakłada na władze, urzędy i instytucje, zakłady państwowe i samorządowe, sądy, zakłady ubezpieczeń, instytucje ubezpieczeń społecznych, przedsiębiorstwa bankowe, instytucje kredytowe i notariuszy, z tym, że termin do sporządzenia i złożenia informacji wpływa w tych przypadkach z dniem 6 listopada 1949 r.

MAKSYM GORKI

Meden & królów REPUBLIKI

Złamanie moje rosło tak szybko, jak dynia. Starzec patrzył na mnie oczyma świętego. Odetchnąłem i spytałem:
— A jeżeli to prawda — to co pan robi z pieniędzmi?
Podniósł nieznacznie ramiona, poruszył gałkami oczu i odrzekł:
— Robię z nich znowu pieniądze...
— Po co?
— Żeby zrobić więcej pieniędzy...
— Po co?
Pochylił się ku mnie i operając się łokciami o poręcz fotela z lekkim odciśnieniem zaciekawienia zapytał:
— Czy pan jest wariatem?
— A pan? — odpowiedziałem pytaniem.
Starzec opuścił głowę i poprzez zęby wycedził:

— Komiczny typ... Zda się, że po raz pierwszy w życiu zdarza mi się widzieć takiego...
Po czym podniósł głowę i rozciągnąwszy wargi od ucha do ucha zaczął mi się milcząco przyglądać. Spokojny wyraz jego twarzy dowodził, że uważał się widocznie za zupełnie normalnego człowieka. W jego krawacie tkwiła szpilka z niedużym brylantem. Gdyby to był kamień wielkości obcasu, może bym jeszcze cośkolwiek zrozumiał.
— Więc czym się pan zajmuje? — zapytałem.
— Robię pieniądze! — odpowiedział krótko wznosząc ramionami.
— Fałszerz pieniądze? — ucieszyłem się; zdawało mi się bowiem, że jestem na drodze do odkrycia tajemnicy. Ale milioner dostał właśnie lekkiej czkawki. Całe jego ciało drgało, jak gdyby jakaś niewidzialna ręka techała go pod pachami. Raz po raz mrugał oczyma.
— To zabawne! — powiedział i uspokoiwszy się obrzucił mnie zadowolonym spojrzeniem swych wilgotnych oczu. — Niech pan jeszcze o coś zapyta — zaproponowałam i niewiedomo czemu wydadę policzki.
Zastanowiłem się i ostro zapytałem:
— Jak pan robi pieniądze?
— A! Rozumiem! — rzekł kiwając głową. — To bardzo proste.

Chrześcijańska Rada Ekumeniczna w Polsce wita z uznaniem i zadowoleniem dekret Rządu o ochronie wolności sumienia i wyznania

WARSZAWA (PAP). Jak już po dawalszy delegacja Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej w Polsce została ostatnio przyjęta przez premiera Cyrankiewicza. Delegacja złożyła premierowi deklarację, w której czytamy m. in.:

„Trzy ważne wydarzenia zasłyły w ostatnim czasie w dziedzinie polityczno-kościelnej, mianowicie ogłoszenie uchwały Watykanu, dekret rządu Rzeczypospolitej o ochronie wolności sumienia i wyznania oraz list papieża do biskupów polskich. Wydarzenia te w imię prawdy oraz dobra religii i państwa wymagają nasświetlenia i oceny ze strony Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej w Polsce jednoczącej nie rzymsko-katolickie wyznania chrześcijańskie.

W związku z powziętą przez Watykan uchwałą zawierającą groźbę ekskomunikacji za przekonania społeczno-polityczne oświadczamy jednomyślnie, że stosowanie klątwy oraz innych podobnych środków represji, używanych nieraz przez papieża w bezwzględnej walce z władzą świecką o supremację kościoła nad państwem, jest niezgodne z duchem ewangelii oraz z zasadami chrześcijaństwa.

Pismo św. bowiem jasno i wyraźnie rozróżnia pomiędzy obowiązkami człowieka względem Boga a obowiązkami jego względem państwa.

(„Oddawajcie co jest cesarskiego,

cesarzowi, a co jest bożego Bogu”).
Toteż nie znajdujemy w ewangelii żadnego wskazania, które by wzbierało nam przynależności do stronnictwa politycznego realizujące go zasadę sprawiedliwości społecznej i pokoju między narodami.

Z gruntu fałszywe jest twierdzenie listu papieskiego, że kościół rzymski w Polsce nie korzysta z wolności, że nauka religii w Polsce jest zakazywana, że religia rzymsko-katolicka jako taka jest przedmiotem ataków i prześladowań, że chorzym w szpitalach czy więzieniach odmawia się pociechy religijnej itp.

Musimy z naciskiem stwierdzić — głosi deklaracja — że hierarchia rzymska w Polsce Ludowej nie tylko utrzymała swój przedwojenny majątkowy stan posiadania, ale go znacznie rozszerzyła.

Z największym uznaniem — czytamy w końcu deklaracji — powitałmy ogłoszenie dekretu o wolności sumienia i wyznania, zapewniającego wszystkim wyznaniom nie tylko pełną swobodę religijną, lecz także skuteczną obronę przeciwko wszelkim dyskryminacjom. Jesteśmy przykoni, że dekret, energicznie i wytrwale wprowadzony w życie, uniemożliwi wrogom postępu nadużywania religii do podrywania podstaw państwa i zatrąwania ducha wolności oraz przyczyni się do zespolenia narodu polskiego w wielkim dziele odbudowy kraju oraz budowy Polski Ludowej.”

(„Oddawajcie co jest cesarskiego,

Mam koleje żelazne. Farmerzy produkują towar. Ja dostarczam go na rynki. Obliczam ile należy zapłacić farmerowi, żeby nie umarł z głodu i mógł nadal pracować, a resztę zabieram sobie, jako opłatę za przewóz. To bardzo proste.

— A farmerzy są z tego zadowoleni?

— Sądę, że nie wszyscy — odparł z dziecięcą prostotą. — Ale wszystkich ludzi pono nigdy i nieczym zadowolić nie można. Zawsze znajdują się tacy, którzy żrzedają...

— A rząd panu nie przeszkadza? — spytałem skromnie.

— Rząd? — powtórzył i zamyślił się pocierając palcami czoko. Potem jakby sobie coś przypomniał, kiwnął głową. — Aha... o ci... w Waszyngtonie? Nie, oni nie przeszkadzają. To bardzo pocewili ludzie... Niektórzy z nich należą do mojego klubu. Ale rzadko ich widuję... Dlatego czasem się o nich zapomina. Nie, oni nie przeszkadzają — powtórzył i natychmiast z zaciekawieniem zapytał:

— Alboż istnieją rządy, które przeszkadzają ludziom robić pieniądze?

Poczułem się zawstydzony swoją naiwnością i jego mądrością. — Nie — powiedziałem po cichu — nie o to mi chodzi... Widzi pan, sądziłem, że czasami rząd powinien by zabraniać jawnej grabieży...
43

Łódzka Szkoła Partyjna wznawia wykłady

Otwarcie III-go kursu dla wykładowców partyjnego szkolenia podstawowego

Punktualnie o godz. 7.30 rano obszerna sala wykładowa Łódzkiej Szkoły Partyjnej zapelniała się liczną, bo aż 128 osobową grupą słuchaczy. Przybyli dosłownie wszyscy. Na godz. 8 o godz. 8 zostało zapowiedziane uroczyste otwarcie III-go miesięcznego kursu dla wykładowców partyjnego szkolenia podstawowego.

Wśród zebranych panuje uroczysty nastrój. Wielu z nich po kilkunastu a nawet kilkudziesięciu latach przerwy siada znów przy szkolnym stole. Dawniej przestali być uczniami, i dlatego może tak ochotliwie powracają znów do nauki.

Chociaż towarzysze na ogół się nie znają, jednak kilka minut wspólnej obecności na sali wykładowej sprawia, że wszyscy czują się sobie bliżej i pomiędzy zebranymi wywiązuje się ożywione i serdeczne rozmowy.

Uroczystość otwarcia kursu zajął dyrektor szkoły **tow. Wiśniewski**. Mówi o tym, jak to podczas poprzednich kursów towarzysze dzięki usilnej pracy nad sobą uzyskali wcale niezłe wyniki.

— A pochodzili przecież z różnych środowisk, różne posiadali wykształcenie. Przybyli do szkoły robotnicy i urzędnicy. Obok wychowanków szkoły powszechnej znaleźli się studenci, a nawet absolwenci wyższych zakładów naukowych. Wszyscy uczyli się razem, i pokonywali te same początkowe trudności. Nauczyciele i profesorowie zadają sobie może pytanie: czy jest to możliwe, by ludzie o różnym wykształceniu uczyli się razem? Nasza odpowiedź na to jest jedna. Tak, to jest możliwe.

— **My się uczymy marksizmu-leninizmu, a nasza nauka jest potrzebna wszystkim, robotnikom, chłopcom, inteligentom, wszystkim, którzy budują z nami socjalizm.**

Z kolei przemówienie do zebranych wygłosił Sekretarz

Odhudowa pomnika na miejscu katastrofy Żwirki i Wigury

Jak donoszą z Cieszyna Czeskiego w miejscu, gdzie we wrześniu 1932 roku zginęli śmiercią lotników **kpt. Żwirko i inż. Wigura**, rozpoczęto wstępne prace nad budową pomnika. Stwierdzono, że przedwojennymi kamieniami i murami, które w czasie wojny przez Niemców, Nowy pomnik stanie na cokołe wysokości 7 metrów.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pomysł, który przyniósł 1.654.000 zł. oszczędności

Jednym z poważniejszych pomysłów racjonalizatorskich w zakładach PZPB Nr 6 jest wynalazek **tow. Stanisława Wilczka**, który skonstruował specjalne łożyska sprężynowe do walców odbiorczych na krosnach tkackich z tym należy otoczyć większą opieką referaty kobiece przy oddzia-

Z ŻYCIA NASZYCH Zakładów Pracy ZYCIA

PZPB Nr 5 budują żłobek

W tych dniach robotnicy „bawelnicznej piątki” przystąpili do budowy nowego żłobka, który pomieści 150 dzieci. Na oznaczone miejsce już zwoził się materiał budowlany. Najwięcej radują się kobiety, zatrudnione w PZPB Nr 5, które dotychczas z braku miejsca musiały zostawiać swoje dzieci w domu. Wychowanki niecierpliwie kiedy ukończona zostanie budowa i kiedy ich maleńkie pociechy będą mogły spędzać tam pół dnia pod troskliwą opieką pielęgniarek.

Mecz piłkarski robotników i pracowników umysłowych PZPB Nr 1

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 11 rano na boisku sportowym PZPB Nr 2 przy ul. Ogrodowej Nr 28 odbędzie się mecz piłkarski między pracownikami fizycznymi i umysłowymi jedwabniczo-galanteryjnej „jedyńki”. Podczas zawodów przegrwać będzie orkiestra wojskowa. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Szatnia i łaznia w PZPB Nr 21

Robotnicy PZPB Nr 21 odczuwali dotychczas dotkliwie brak szatni i łaźni. Zabrani się więc sami do wzie-

nia w 1924 r. Gdy skończyła, na sali długo rozbrzmiewały oklaski. — To nie była tylko cześć artystyczna — powiedział szepem jeden ze słuchaczy do swego sąsiada — to był pierwszy piękny wykład. **Przysięga, złożona**

O usprawnieniu pracy Zw. Zawodowych

Obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego

Ostatnie posiedzenie rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego, było czynnym w rodzaju małego zjazdu ogólnopolskiego pracowników tej ważnej gałęzi przemysłu. Brał w nim bowiem udział nie tylko członek Zarządu, ale i przedstawiciele Rad Zakładowych, mężowie zaufania, przedownicy pracy i racjonalizatorzy ze wszystkich zakładów przemysłu spożywczego. Referat o uchwałach II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, wygłosiła **tow. P. Wowska** — sekretarz Centralnej Rady Związków Zawod.

Tematem obrad stały się przede wszystkim zapytania organizacyjne. Jak wynikało z referatu przewodniczącego sekretarza Zarządu Głównego, **tow. Różańskiego**, zarządzenie Centralnej Rady Zw. Zaw. z dnia 1 kwietnia br. o centralizacji funduszy związkowych, oparte na nowym systemie pobierania opłat członkowskich, spowodowało początkowo znaczny spadek ich wpływu. Ostatnio jednak oddziały usprawniły te prace: perspektyw na przyszłość przedstawiają się wcale nie złe.

Przebieg oczywiście Warszawa, mając wypłacone 82 proc. składek. Pozostałe oddziały wpłaciły mniej. Najgorzej przedstawia się ta sprawa niestety w Łodzi.

Tow. Różański zwrócił następnie uwagę na słabą działalność mężów zaufania, co powoduje, że zorganizowane już w 80 proc. grupy związkowe nie przejawiają jeszcze należytej aktywności. Niewątpliwą winę ponoszą tu Zarządy Oddziałów, które mało uwagi poświęcają szkoleniu mężów zaufania. Rozpatrząc protokoły posiedzeń Zarządów Oddziałów można stwierdzić, że pracują one bezplanowo, przez co wiele spraw nie może dobiec do rozwiązania. Jednym z podstawowych niedociągnięć jest zaniedbanie odcinka kobiecego. W przemyśle spożywczym, na ogólną ilość 133 tysięcy członków Związku, mamy 45 tysięcy kobiet. Spośród nich tylko znikoma część bierze udział w pracach Związku. Kobieta — członek Zarządu, członek Rady Zakładowej, czy też mąż zaufania, to bardzo rzadkie zjawisko. W związku z tym należy otoczyć większą opieką referaty kobiece przy oddzia-

łach i nadać im właściwy kierunek pracy. Podobnie przedstawia się sytuacja i na odcinku młodzieżowym.

W dyskusji nad obu referatami towarzysze wysunęli pod adresem Zarządu Głównego szereg zarządzeń, jak zaniechanie akcji sojusznej, niedostateczna realizacja uchwał II Kongresu i in. Po dyskusji Plenum podjęło kilka uchwał i zaaprobowało zgłoszone przez Prezydium rezolucje, poświęcone sprawom produkcyjnym, związkowym i politycznym. W jednej z nich poświęconej sprawie walki o pokój czytamy m. innymi: **W** realizacji uchwał Światowej Federacji Zw. Zaw. i Światowego Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych — rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przem. Spożywczego, zobowiązuje się prowadzić nie-

ustanną walkę o pokój. W tym celu Plenum postanawia powołać w miesiącu wrześniu, we wszystkich zakładach pracy przez myśli spożywczego stałe Komitety Obrony Pokoju, przygotować obchód Międzynarodowego Dnia Pokoju, pogłębić w szeregach związkowych międzynarodową solidarność robotniczą przez łączenie każdej akcji w obronie pokoju z pogłębianiem przyjaźni: braterstwa z klasą robotniczą innych krajów ze Związkiem na czele.

Plenum zobowiązuje Prezydium i wszystkie ognia Związku do przeprowadzenia akcji, mającej na celu utworzenie i zasilenie Funduszu Międzynarodowej Solidarności, ustanowionej przez II Kongres Międzynarodowej dla nieniesienia pomocy Związkowi Narodowemu, walczącemu w obronie interesów klasy robotniczej. **Kilm.**

Bierność i brak wiary we własne siły

Przyczyny poważnych niedomagań w PZPB Nr 21

Do konkursu o najlepsze zespoły tkackie przystąpiły wszystkie zakłady i... przeliczając. Na próżno szukać my w spisie PZPB Nr 21. Nie zgłoszyli oni ani jednego zespołu. Nie czują się na siłach czy też po prostu przeoczyli tę sprawę? Ta druga możliwość wydaje się mniej prawdopodobna, gdyż „akcja konkursowa” zakończyła szerokie kręgi i wiadomości o niej dotarły do wszystkich zakłatków Polski.

W PZPB Nr 21 odbywa się właśnie pierwsze zebranie Komitetu Współzawodnictwa. Ruch współzawodnictwa jest tu dopiero w początkach. Przedstawiciel Związków Zawodowych zapytuje o sprawę konkursu. I wnet pada odpowiedź dyrektora produkcji: **wszystkich zorganizowanych w se-**

ktretariacie rady członków komitetu: — My nie możemy przystąpić do konkursu. Żadna, dosłownie, żadna z naszych tkaczek nie wykończyła baz akordowych.

Konferencje nauczycielskie Okręgu Szkolnego Łódzkiego

W Okręgu Szkolnym Łódzkim odbyły się dotychczas konferencje nauczycielskie w trzech ośrodkach powiatowych. Dalsze konferencje odbędą się w 13 miastach powiatowych w dniach 17 i 18 bm. Na konferencji w Zgierzku, Radomsku i Siciemniewiecach zebrał się dookonał przegladu swej dotychczasowej pracy, poddając pracę do analize i krytyce. Na czoło obrad wysunęły zagadnienia takie, jak likwidacja analfabetyzmu, upowszechnienie nauczania, podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół i umożliwienie w ramach planu 6-letniego wszystkim uczniom szkoły podstawowej ukończenia 7 kl. tej szkoły.

Dożynki na Psim Polu

Ogólnopolskie uroczystości dożynkowe odbyły się dnia 11 bm. na Psim Polu pod Wrocławiem. — Na zdjęciu chłopcy w strojach regionalnych defilują z wieńcem dożynkowym przed trybuną.

przez **tow. Stalina**, to wyliczne dróg, która my kroczymy mamy.

Bezpośrednio po zakończeniu uroczystości, w Łódzkiej Szkole Partyjnej rozpoczęły się normalne zajęcia.

R. Sch.

Ostrożnie z porcelaną!

Prasa amerykańska doniosła, że na terenie b. obozu koncentracyjnego w Dachau robotnicy niemieccy zajęci są obecnie wybieraniem gliny z grobów, w których pochowano 20 tysięcy ofiar obozu. Głina ta ma być użyta przez prywatnych przedsiębiorców do produkcji wyrobów porcelanowych (1). Ostrożnie więc z niemiecką porcelaną, produkowaną z gliny, w którą usiłują krew męczenników ofiar hitleryzmu!

Na tle tej historii, będącej jeszcze jednym, tragicznym przypomnieniem niezliczonych zbrodni niemieckiego faszysty, jakże różowo, jakże sielankowo wygląda spotkanie brytyjskiego namiestnika w Trizonii — **gen. Robertsona** z... przedstawicielami schumacherowskich związków zawodowych, którzy zebraли się na zjeździe w Hannoverze. Pełen ojcowskiej troski i życzliwości general oświadczył swym podopiecznym, że „będzie rozwijał przyjazne stosunki i sąsiadzką współpracę między W. Brytanią a narodem niemieckim (to znaczy mieszkańcami Trizonii), że „należy pamiętać o tym, co stało się w przeszłości, pamiętać o skutkach drugiej wojny światowej, która pozostawiła tyle gorczy w stosunkach między Niemcami a innymi krajami.

Sprawy podnoszącego co raz śmieiej głowę nacjonalizmu i rewizjonizmu w Niemczech Zachodnich złotousty mówca zbył paroma frazesami, natomiast w końcu swego przemówienia zapewni rozentuzjuszowanym schumacherowców, że i on sam i jego koleśki (tj. wszyscy komisarze USA i Francji) dołożą wszelkich starań, aby udzielić jak najdalej idącej pomocy i poparcia zachodnio-niemieckiemu „rządowi” z Bonn... Jeżeli przypomniemy, że akurat teraz władnie p. Churchill i jego polityczni przyjaciele zajmują się gorliwie organizacją „komitetu pomocy” dla hitlerowskiego zbrodniarza wojennego — **gen. Mansteina**, któremu grozi zaślizgnięcie stryczek, — to otrzymamy niewielki lecz bardzo wymowny „przekód” pogłębioną, tendencyjną i nastrojową reakcję brytyjskiej w stosunku do neo-hitlerowskich kamratów z nad Renu.

Gen. Robertson i p. Churchill radzi by im — jak to się mówi — przychylić nieba. O gwiazdki z tego nieba dla „ukochanych synów i córek niemieckich” stara się — w swej niewystawionej dobroci — papież Pius XII. Mimo tej wzruszającej harmonii dusz, mimo tych serdecznych zabiegów i starań, będziemy pamiętać o porcelanie z Dachau i w ogóle o tym, „co stało się w przeszłości”.

B. D.

Konferencje nauczycielskie Okręgu Szkolnego Łódzkiego

A organizacja podstawowa? Tow. Królaski jest jednocześnie przewodniczącym Rady Zakładowej i sekretarzem organizacji podstawowej. Nic więc dziwnego, że nie radzi sobie ani w pracy związkowej, ani w partyjnej. Nie potrafi stworzyć w zakładach sprężystej organizacji, odpowiedzialnej za to, co się w fabryce dzieje. Organizacja przy PZPB Nr 21 wykazuje całkowity brak inicjatywy i

potyczają w jakimkolwiek kierunku. W zakładach, mających być wzorcowymi, potrzebny jest sekretarz, który wolny od dodatkowych zajęć potrafi kierować organizacją, opartą o zdyscyplinowaną i odpowiedzialny aktyw. Zakłady muszą zwalczyć plagę nieusprawiedliwionych nieobecności i ogólnie panujące nieusprawiedliwione przeświadczenie, że baz w tkalni nie można wykonać. Bazy te można i trzeba wykonać, tylko należy usilniej, niż dotychczas szkolić tkackich, personel majsterki i czynić ich odpowiedzialnymi za powierzone im zadania. Należy mocno postawić współzawodnictwo i zgłosić zespoły do konkursu, pobudzając w ten sposób tkackiej do wydajniejszej pracy. Spo dziewamy się, że 1 października wśród startujących zespołów nie zabraknie również tkaczy z PZPB Nr 21.

H. Sam.

Tkalknia PZPB Nr 4 pierwsza ukończyła Plan 3-letni

Tkalknia PZPB Nr 4, znana z produkcji wysokogatunkowego towaru, tym razem daje o sobie znać, składając meldunek o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego. Plan ten był wypełniony do dnia 15 listopada, natomiast „czwórka” ukończy-

ła go z dniem 27 sierpnia. Obecnie wszystkie wysiłki załogi skierowane są ku szybkiemu i przedterminowemu wykonaniu planu rocznego. Należy podkreślić, że tkalknia PZPB Nr 4 jest pierwszym zakładem przemysłu bawelnianego, który ukończył plan 3-letni.

Niedostateczna praca Organizacji podstawowej

Nie wymieniłmy jeszcze wszystkich przyczyn niedomagań zakłatków Nr 21. Dziennie przeciętnie dwóch tkaczy nie stawia się tutaj do pracy. Niesumienności tkacze zjawiają się następnie z zaświadczeniem lekarza, chociaż nieraz pod czas ich nieobecności w fabryce widziano ich handlujących na „Wodniaku” lub uczestniczących



Ogólnopolskie uroczystości dożynkowe odbyły się dnia 11 bm. na Psim Polu pod Wrocławiem. — Na zdjęciu chłopcy w strojach regionalnych defilują z wieńcem dożynkowym przed trybuną.

Szkolenie ideologiczne

Podstawowym zadaniem naszej organizacji jest wychowanie młodzieży, a jedną z metod wychowawczych stanowi szkolenie ideologiczne.

Dlaczego się szkolimy? Dlatego, że przy pomocy szkolenia możemy wysuwać wciąż nowe kadry działaczy młodzieżowych; dlatego, że w ten sposób podnosimy uświadomienie polityczne członków organizacji, gdyż dzięki temu możemy pracować skutecznie i lepiej dla Polski Ludowej.

Młodzież ZMP-owska rozumie znaczenie szkolenia i coraz chętniej zgłasza się na kursy. Nauka początkowa nie zaspakaja jednak całkowicie głodu wiedzy. Chcemy się dalej uczyć — mówią absolwenci pierwszych kursów, a niektórzy podkreślają, że są na razie zbyt słabo przygotowani, aby rozpocząć pracę samo kształceniową.

Zainteresowanie dla spraw szkoleniowych wśród ZMP-owców oraz ich słuszne uwagi stały się źródłem inicjatywy Zarządu Łódzkiego ZMP. W bieżącym roku niemal przy wszystkich kolach ZMP powstaną zespoły szkoleniowe, które przerabiać będą materiały, przewidziane programem szkolenia I-go stopnia. Wyższą formą szkolenia — będą kursy wieczorowe, którymi objęci zostaną absolwenci kursów podstawowych. W dalszym planie pracy przewidziana jest również organizacja seminarium politycznego (formy pośredniej pomiędzy samokształceniem a kursami).

Z tych pobieżnych informacji wynika, że w bieżącym roku Zarząd Łódzki postawił przed sobą rozległy plan pracy szkoleniowej, aby on jednak przyniósł pożądane rezultaty, wszyscy koledzy winni zrozumieć wagę sprawy i współpracować przy realizacji słusznie pomyślanego szkolenia wielostopniowego.

Trzeba również aby uczestnicy przyszłego szkolenia zabrał się już do roboty. Nie należy ograniczać się do czekania na o ilejalsną inaugurację kursu, lecz zaraz, od dziś, trzeba zabrać się do intensywnego czytania. Lektura pism i książek, zalecanych przez ZMP, stanowi najtrwalszy wkład w walkę o podniesienie poziomu ideologicznego organizacji.

(J-K)

Wspomnienia z KRONIKARZA

We wszystkich dzielnicach ZMP w Łodzi i w województwie odbyły się w ubiegłym tygodniu konferencje aktywne szkolne. Miały one na celu zapoznanie ZMP-owskiej młodzieży szkolnej z aktualnymi zadaniami politycznymi i organizacyjnymi ZMP.

Zbiórka uliczna na Odbudowę Warszawy przeprowadzona przez Zarząd Łódzki ZMP w ubiegłą niedzielę przynosiła ogółem 150.155 zł. Spośród kwotary wyróżnili się: z Górnej Lewej kol. kol. Zysakowski i Oleksiak (4014 zł), z Górnej kol. kol. Romanuk i Wierzbowski (3662 zł) oraz kol. kol. Kozłowski i Górnej Prawej i Imirłowicz ze Staromiejskiej, którzy zebrali 3568 zł.

Kolo ZMP przy Wydziale Chemicznym Państwowej Szkoły Technicznej Przemysłowej w ramach miesięcznej Odbudowy Warszawy ofiarowało 2.500 zł z przeznaczeniem na Centralny Dom Młodzieży. Kolo ZMP wezwało pozostałe kolo i organizacje P.S.T.P. do podjęcia współzawodnicstwa w tej dziedzinie.

ZMP walczy z analfabetyzmem

Gdy dojeżdżaliśmy do wsi Ossowa-Niwiska w powiecie wieluńskim, zaczął miły drobny deszcz. Motor pracował z wysiłkiem, a kolo pozostawało w rozmokłej ziemi głębokie ślady.

Zatrzymaliśmy się przed gmachem szkoły. — Trzeba tu będzie przeczekać deszcz postanowiliśmy.

Na nasze spotkanie wyszła ze szkoły koleżanka Róg.

— Dobrze, że przyjechaliście. — powiedziała. Zobaczymy, jak to nasze kolo ZMP przystąpiło do walki z analfabetyzmem. Zaraz rozpoczyna się lekcja. Proszę, wejście do sal szkolnej.

Małą klasę w godzinach wieczornych zapelniają zupełnie inni niż zazwyczaj uczniowie. Naładowana lampka skapo oświetla salkę. Pochyleni plinie nad książkami siedzieli starsi mężczyźni i kobiety. Było ich osiemioro. Początkowo nasze przybycie onieśmieliło nieco zebranych, lecz wkrótce oswoili się z nami. Rozpoczęła się lekcja.

TRYBUNA młodych

Niezapomniane dni w Budapeszcie

Co ujrzałem i co słyszałem podczas Kongresu

Wspomnienia przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP kol. Feliksa Starca

Niedawno powróciłem z Budapesztu do Łodzi. Choć znów znalazłem się w gronie kolegów i wznowiłem swe normalne zajęcia, myślami wracam stale do owych niezapomnianych dni Kongresu.

Są takie chwile i takie obrazy, które na zawsze pozostają w pamięci. Wystarczy przykryć oczy — a znów widzimy je z całą wyrazistością.

To, na co patrzyłem i to co słyszałem w Budapeszcie, żyje we mnie stale i chyba nigdy mi z pamięci nie wypadnie.



Do Budapesztu przyjechaliśmy wieczorem. Miasto odpoczywało po całodzienniej pracy. Powitano nas serdecznie.

Z delegacjami włoską, czeskosłowacką, indonezyjską i amerykańską spotkaliśmy się nazajutrz po przyjeździe — przy śniadaniu. Widzieliśmy się po raz pierwszy, a jednak nagle poczuliśmy się zupełnie sobie bliscy.

Jak zacząć rozmowę? przecież nie znamy żadnego z języków na szczyh współtowarzyszy. Nie znamy, — a jednak znaleźliśmy. Pace — to było przywitanie, a później wspólnie, tak jak każdy potrafił, każdy we własnym języku zapiewaliśmy „Awanti popolo”. Pierwszy kontakt został nawiązany. Później, czego nie mogły wyrazić słowa, wyrażały gesty. Porozumiewaliśmy się w ten sposób doskonale.

Młodzież polska i demokratyczna na młodzież niemiecką mogą znaleźć wspólny język. Jeden z kolegów, delegat młodzieży niemieckiej, powiedział:

— Granica Odry i Nisy jest granicą pokoju. My, młodzi Niemcy nie dopuścimy do tego, aby kiedykolwiek powtórzyły się straszne chwile sprzed 10 laty.

— Młodzież francuska i młodzież wietnamska, wspólnie zorganizowane w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej stać będą na straży pokoju — powiedział delegat francuski, — wręczając kwiaty swemu złotokórnemu przyjacielowi z Wietnamu.

Młodzież Chin Ludowych buduje swą wolną, demokratyczną

ojezyzną. Buduje ją tak, jak i my, w szkołach, na roli, przy warsztatach. Każdy metr tkaniny, wyprodukowany rękami wolnych Chińczyków, to zwycięstwo. Każdy metr tkaniny umacnia walkę o pokój, utrwała władzę ludową w Chinach i pomaga tym, którzy prowadzą walkę na froncie.

Na Kongresie jeden z delegatów chińskich wręczył przedstawi cicielom walczącej Grecji i Wietnamu upominki w imieniu młodzieży swego kraju.

— To sukno na mundury wojskowe, wytworzone zostało przez robotników w naszej wyzwolonej ojczyźnie. Bracia, nie jesteście sami w walce.

Słowa młodego Chińczyka, tłumaczone na wszystkie języki, brzmiały jednakowo i wywołały

Jak spędziłam wczasy

Koleżanka Hejzral wróciła z Bułgarii

3 tygodnie pełnego wrażeń pobytu wśród serdecznych pobratymców

Koleżankę Hejzral spotkałem w po ciągu, dążącym z Sofii, przez Bukareszt, Budapeszt do Warszawy.

— Zapewna jest Polką — pomyślałem — spoglądając na znaczek ZMP-owski w klapie jej płaszcza. Moja przypuszczenia okazały się słuszne. Janina Hejzral jest Polką, a co więcej — przewodniczącą w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 2 w Łodzi. Skąd jednak tym międzynarodowym pogiciem?

— Jadę z Bułgarią, gdzie wraz z grupą innych przodowników pracy ze wszystkich gałęzi przemysłu prze bywałam ponad 3 tygodnie na wczasy.

Z twarzy kol. Hejzral widać, że jest szczęśliwa, dumna, a co najważniejsze, dobrze wypoczęta i przygotowana do dalszej pracy w fabryce. A prace kol. Hejzral musiała być rze telna, skoro spotkała ją takie wyróżnienie.

Nie potrzebuję wiele wypytywać sympatycznej koleżanki o wrażenia ze spędzonych wakacji. Ona sama pragnie jak najszybciej podzielić się swą radością i wspomnieniami. Ma ch tyle, że na razie, trudno je wszystkie zebrać i jakoś uporządkować. No, bo trzeba powiedzieć i o podróży przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię, podróży, której każdy odwiec był czymś nowym, dotychczas niewidzianym. Pierwszy w życiu wyjazd zagranicę pozostawia niezatarte wspomnienia. Nowe kraje, nowi ludzie, a wszyscy tacy serdeczni i choć odmiennymi mówiący językami, tacy bliscy, wzajemnie się rozumiejący. A po tem przyjazd do kraju, który wydał Dymitrowa, kraju słońca, róż i wietrznej pracy — do Bułgarii.

Serdeczne powitanie ze strony gospodarzy — związkowców bułgarskich, transparenty i okrzyki na cześć przyjacieli bułgarsko-polskiej, sojuszu ze Związkiem Radzieckim, i kwiaty, kwiaty, całe narecza kwiatów. Russe, Warna, Sofia — jedna miejscowość bardziej uroczą od drugiej, a wszędzie ta sama życzliwość, serdeczność dla gości polskich.

Kol. Hejzral czuła się początkowo onieśmielona i zażenowana tym wszystkim. A potem... Pótem te uczucia przeszły i kol. Hejzral zaczęła rozmawiać, pytać, zwracać, opowiadać.

to samo wrażenie. My, w budowie i oni w walce nie jesteśmy osamotnieni. Przy naszym boku stoi cały postępowy świat.

Delegat młodzieży amerykańskiej, ksiądz katolicki z Filadelfii powiedział:

— Wbrew imperialistycznej polityce Watykanu, my, księża katolicy służyć będziemy ideałom wiary katolickiej, ideałom miłości bliźniego, służyć będziemy pokojowi.

Na zakończenie kongresu ulicami Budapesztu przemaszczowało 100 tysięcy młodzieży węgierskiej. Był wieczór. Każdy z uczestników defilady trzymał w ręku pochodnię. To było niezapomniane wrażenie wrozkowe, lecz nie tylko wrozkowe. — Otaczając ce nas owego pamiętnego wieczoru morze płomieni to był symbol nierozzerwalnej solidarności całej młodzieży, to był symbol niespożytej energii w walce o najwyższy cel ludzkości — o pokój.

Tak jest. Dni spędzonych w Budapeszcie nie można zapomnieć — kończy swe opowiadanie kol. Starzec.



ZMP-owskie skrzydła

Odwiedziny w modelarni lotniczej

Utworzona niespełna dwa miesiące temu modelarnia lotnicza Zarządu Łódzkiego ZMP cieszy się wielkim powodzeniem wśród kolegów.

Wchodzimy do modelarni. W jasnym, obszernym pokoju, przy długich stołach zarzuconych tajemniczymi wykresami, pracuje kilkunastu adeptów sportu modelarskiego. Jedni z zapalem wyolnają skrzydła, inni wkańcają smukłe korpusy. Praca idzie pełną parą.

Uwagę naszą zwracają gotowe już modele, umieszczone na oddzielnym stole, a wśród nich piękny model samolotu z dumną nazwą: „ZMP — Łódź” — dzieło kol. Wieruckiego.

Instruktor modelarni, kol. Bred-sznajder, nie może na razie służyć nam informacjami. Stale jest objęty przez młodych modelarzy i musi udzielać im wyjaśnień. Chłopcy chcą poznać od razu wszystkie tajniki ulubionego sportu. Słyszymy fachowe wyrażenia, zapytania, uwagi.

Próbujemy nawiązać rozmowę z chłopcami. Wszyscy są pod wrażeniem pierwszej próby modelu, która odbyła się ubiegłej niedzieli, na lotnisku w Lublinku.

— Termika była zła — informuje nas 14-letni instruktor, ale jakoś poszło dobrze. Najlepiej powiodło się kol. Machale. Jego model utrzymał się w powietrzu 2 minuty i 45 sekund. Ale rekord ten nie utrzyma się długo, — dodaje mój rozmówca. — Zdystansujemy go przy następnej próbie.

Wprawdzie nie bardzo znamy się na tajnikach budowy modeli, lecz entuzjazm pracy młodych konstruktorów upewnia nas, że słowa czternastoletniego rozmowcy nie były przecwałkami.

— Nastawieni jesteśmy na pracę twórczą, — mówi kierownik mode-



larni kol. Wierucki. — Tworzymy nowe wzory i konstrukcje. Nasza praca to nie tylko miły sport czy zabawa. Jestem pewny, że z tych młodych zapalnych modelarzy wyjdą przyszli konstruktorzy i lotnicy.

— Modelarnia nasza jest czynna cały dzień i otwarta jest dla wszystkich, zarówno ZMP-owców, jak i młodzieży niezorganizowanej. Pragniemy bowiem, aby wszyscy rozmiłowani w modelarstwie i lotnictwie mogli pogłębiać tu swe wiadomości i stawiać pierwsze kroki w swej pracy.

J. L.

Od Redakcji: Kolegom, interesującym się modelarstwem podajemy do wiadomości, że Modelarnia Lotnicza przy Zarządzie Łódzkim ZMP przyjmuje zapisy w każdy wtorek i sobotę w godz. 17—20 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 262, II-gie piętro.

Osiągnięcia i bolączki ZMP-owców z PZPJG Nr 8

Niemal wszyscy wiedzą, że Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabno-Galanteryjnego Nr 8 są największymi zakładami tego typu w Łodzi, a jednym z największych w Polsce. Mało kto jednak wie, że w oddziale PZPJG Nr 8 w Dąbrowie pracuje dobrze kolo ZMP.

Na czym polega praca wzorowa tego kolo — zapytał mnie jeden z kolegów.

Na tym właśnie, że jest ona niemal wszechstronna, na tym, że ZMP-owcy walczą o jakość i ilość produkcji, prowadzą akcje kulturalno-osiwiatowe, zorganizowali kurs dla analfabetów oraz biorą udział w akcji łączności między miastem a wsią.

Rezultaty dobrze zorganizowanej pracy kolo ZMP nie dają długo na siebie czekać. Młodzież ZMP-owska zdobywa sobie autorytet wśród starszych i niezorganizowanych. I czyż może być inaczej? Młodzi robotnicy nie tylko nie ustępują starszym, ale wspaniałe wyniki pracy młodzieżowych przodowników pracy są przykładem, godnym naśladowania. Słowacz kol. Zychowski wykonuje 126 procent normy, a w zespołach kłackich przodownice pracy, koleżanki Wierzbicka, Piwońska i inne osiągają 108 procent. Na ogólną ilość 85 współzawodniczących w PZPJG Nr 8 46 osób stanowią właśnie ZMP-owcy, a wszyscy z 68-osobowego kolo, którzy zatrudnieni są bezpośrednio przy produkcji.

Leć to nie wszystko. Kurs dla analfabetów może być słuszną dumą ZMP-owców. Kol. Kubiak okazała się nie tylko dobrą pracownicą, lecz i świetnym pedagogiem, jej uczniowie są czynni coraz lepsze postępy.

Dobrze pracują ZMP-owcy w PZPJG Nr 8. Piękne są rezultaty ich działalności ale... Właśnie to „ale” stanowi frańkę przewodniczącego kolo, kol. Włodarczyka.

Pracujemy dobrze, chcemy pracować jeszcze lepiej. Pragnielibyśmy jednak, aby Centrala otoczyła nasze kolo większą, niż dotąd opieką, aby przysłała nam z pomocą w organizacji świetlicy, kucika oświatowego i kółka sportowego. Odpowiednie wyposażenie naszej świetlicy umożliwi nam jeszcze lepszą pracę kulturalno-osiwiatową. A przecież stale podnoszenie wyników naszej pracy organizacyjnej — jest ambicją każdego ZMP-owca z „ósemką” i całej organizacji.

(J-K)

Nasz konkurs

Nauka i praca — naszym hasłem

Temat 1 — Praca 10

Pozornie mogło by się wydawać, że postępy w nauce i wyniki pracy przy warsztacie — to dwie różne sprawy i że pomiędzy nimi nie ma jakiegos związku zależności. Jednak tak bynajmniej nie jest.

Praktyka wykazała, że ci spośród nas, którzy wykazują dobre postępy w nauce, są również wzorowymi robotnikami.

W ubiegłym roku szkolnym, zwrócić uwagę na wyniki nauki naszych kolegów. Wiemy, że wgląd organizacyj w te sprawy niewątpliwie korzystnie wpłynie na wynik nauki uczniów Szkoły Przemysłowej.

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego, w dniu — który zbiegł się z razem z wprowadzeniem nowego regulaminu promiowania za wysoką jakością produkcji, rzuciliśmy następujące hasło: „Pilna nauka w szkole, — to podnoszenie kwalifikacji zawodowych, to nasz ZMP-owski wkład w walkę o wysoką jakością produkcji”.

Kolo ZMP okr. PZPR Nr 8.

Chytajcie PRASĘ ORGANIZACYJNĄ MIESIĄC PROPAGANDY PRASY ZMP IX - 1 X

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 17 września 1949 r.
Dziś: Justyna

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 22 — Pow. Kom. M. O.
 - 33 — Miejski Posterunek MO.
 - 41 — Straż Pożarna
 - 30 — Zarząd Miasta Kutna
 - 31 — Starostwo Powiatowe
 - 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 - 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
 - 91 — Urząd Zdrowia
 - 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
 - 20 — Szpital Powiatowy
 - 34 — Ubezpiecz. Społeczna
 - 90 — Pogotowie Sanit. PCK
 - 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
 - 106 — Apteka „Pod Orłem”
 - 7 — Walenta, Apteka
 - 52 — Chacińska, Apteka.

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Nowy skwer przy ul. Zamenhofska

Zarząd Miejski w Kutnie przystąpił do założenia skweru przy ulicy Zamenhofska, co w znacznym stopniu podniesie wygląd estetyczny tej części miasta. Przy budowie skweru Zarząd Miejski zatrudnił 60 kobiet z miasta. (b)

Łęczyca

1500-letni gród słowiański

odkryli prehistoryczny łódzcy w Tumie w powiecie łęczyckim

We wsi Tum pod Łęczycą, stanowiącej obszar dawnego grodu łęczyckiego, prowadzone są od roku przez Łódzki Ośrodek Badań Prehistorycznych prace wykopaliskowe. Prof. dr. Jazdzewski i mgr. Kamińskiej prace badawcze. Prace te są częścią ogólnopolskich badań w ramach przygotowań do tzw. „Millemium”, czyli tysiąclecia istnienia państwa polskiego.

W bieżącym sezonie dokonano wiele ciekawych odkryć. Przy kontynuowaniu zasłabłych prac nad pogłębieniem wykopu, prowadzący prace naukowe doszli do wniosku, iż osadnictwo w tym miejscu sięga najprawdopodobniej końca epoki kamiennej.

Pierwsza umocnienia grodu datują się mniej więcej z IV i V wieku naszej ery, gdy miejsce z natury obronne zostało ufortyfikowane przy pomocy zwykłego ostrokołu z szerokich darni. Pomagły większymi VI i VIII, na miejscu najstarszego ostrokołu powstaje już znacząca umocnienie, złożone z wału ziemnego i konstrukcji drewnianej na tym wale. Wśród spie-

rzonych bierwion takiej konstrukcji znaleziono obecnie odlamki ręcznie lepionych naczyń tzw. typu praskiego, odnoszących się do najstarszej fazy rozwojowej słowiańskiej ceramiki wczesnohistorycznej.

W dalszych stuleciach, jak za-chodzi przypuszczenie, gród łęczycki opustoszał na czas dłuższy, gdyż następne ślady istnienia tego grodu pochodzą z pierwszej połowy X wieku. Wówczas była to raczej osada nieobronna, otoczona zwałiskami starego zaniedbanego wału i niszczonego przez pożary w ciągu X i XI w.

Pierwsza historyczna wzmianka o grodzie datuje się z roku 1107 w kronice Gella-Anonima i mówi o tym, że w roku tym Bolesław Krzywousty uciekł stary już gród, złoścąc ziemię łęczycką, dla obrony od strony Mazowsza. Gród otrzymał wówczas przedwał, złożony z dwóch rzędów konstrukcji, za którym znajdowała się ściana obronna z bierwion. Z zewnątrz gród otoczony był fosą i wałami zewnętrznymi. W tym stanie prze-

trwał do chwili katastrofy, kiedy spłonął całkowicie ok. roku 1299, prawdopodobnie na skutek najazdu litewskiego.

Zbadany dotychczas przez prehistoryczny materiał wykopaliskowy, odnoszący się do grodu, pochodzi z XI i XII wieku i składa się z przeważnie ze znacznej ilości grotów żelaznych i drewnianych, służących do strzelania z łuków i kuszy, ze srebrnych monet, również z XI-w., ozdób w postaci kłamek i zapinek, nożytek, sztyt rogowych, podków i ceramiki, sporządzonej ręcznie, lub toczonych na kole i ozdobionej specyficznym dla ple-mion słowiańskich ornamentem fa-listym.

Wizytator kuratorium łódzkiego ob. Kaurzel przedstawił

zebrany plan pracy na najbliższą przyszłość. W akcji zwalczania analfabetyzmu — stwierdził ob. Kaurzel — wzięć musi udział całe społeczeństwo, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem będziemy mogli zlikwidować tę por-ną pozostałość z okresu rządów sanacji.

W dyskusji nad planem pracy zabierali głos ob. ob. Król, Jankowski, Fietkiewicz, Rączka i inni, którzy brali udział w pierwszym spisie analfabetów, wysunęli propozycję, aby organizacje społeczne i ZMP w gromadach urządziły pogadanki na temat walki z analfabetyzmem i uświadamiali nieumiejących czytać i pisać o konieczności uczęszczania na kurs nauki początkowej.

W wyniku konferencji zebrani powzięli uchwałę, w której czytamy: „Doceniając znaczenie i konieczność przeprowadzenia w Polsce Ludowej wielkiej ofensywy kulturalno-oświatowej i pragnąc usunąć na tym odcinku zaniedbania będące pozostałością rządów obszarniczo-kapita-listycznych, wyrównać krzywdę społeczną tysięcy obywateli naszego powiatu, utworzyć drogę postępowej myśli socjalistycznej, Komisje Społeczne do Walki z Analfabetyzmem w powiatu kutnowskiego postanawiają do dnia 22 lipca 1951 roku całkowicie zlikwidować analfabetyzm w Kutnie i powiecie. W tym ce-

lu wzywamy do współpracy całe społeczeństwo, wszystkie organizacje i zrzeszenia, które natychmiast przystąpią do realizacji naszego wspólnego planu kulturalno-oświatowego. (C)

Lustracje sanitarno-porządkowe
przeprowadzone będą w całym kraju

Powojana z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia Komisja Międzynarodowa, do zadań której należy kontrolowanie wyników akcji sanitarno-porządkowej w całym kraju, przeprowadza od dnia 12 bm. lustracje w woj. poznańskim i wrocławskim.

W pozostałych województwach zespoły Komisji rozpoczną działalność w najbliższym czasie.

Po przeprowadzeniu szczegółowej kontroli wyników akcji sani-

WYBORY

do Kom. Głównokrajowych przy Gminnych Spółdzielniach

Na terenie całego powiatu kutnowskiego ZSCh. przeprowadza wybory do Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontrolnych przy sklepach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Pierwsze wybory odbyły się w 4 sklepach w gminie Rduć i 3 sklepach w gminie Ostrowy. W pozostałych gminach powiatu kutnowskiego, wybory odbędą się w niedzielę 25 września br.

(b)

Budowa dróg i podniesienie zdrowotności
pochłonie największe sumy budżetu na rok 1950

Ostatnie plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Końskich poświęcone było sprawie budżetu na rok 1950.

Po obszernej dyskusji budżet został uchwalony i zamyka się on sumą 131.446.267 zł. tak po stronie wydatków, jak i dochodów.

Stosunkowo największe sumy przeznaczone zostały na budowę dróg, ulic i placów — 24.827.486 oraz na wydatki związane z podniesieniem stanu zdrowia mieszkańców powiatu — 14.228.710 zł. Poważne sumy przeznaczono również na oświatę.

Wydział Powiatowy, jako główny inwestor w powiecie otrzymał ponadto z funduszy państwowych limity skarbowe dla gmin wiejskich i miejskich powiatu końskieckiego.

Fundusze te przedstawiają się następująco: dla średnich publicznych szkół zawodowych przeznaczona została suma 1.400 tys. zł., na pomoce naukowe dla szkół podstawowych — 3 mln. zł., dla bibliotek gminnych — 1,5 mln. zł., na budowę szkół podstawowych — 2 mln. zł.; na urządzenie świetlic i przedszkoli — 550 tys. zł.; dla straży pożarnych — 3,5 mln. zł.; budowa zielenic — 500 tys. zł. Największe kredyty w wysokości 9.000.000 zł. otrzymano na remonty budynków administracyjnych pieniądze te przeznaczone będą na remonty mieszkań robotniczych.

Nowy budżet uwzględnił duże sumy, które przeznaczają się na oświatę i zdrowie obywateli. Kredyty na podniesienie zdrowotności wykorzystywane będą Ośrodki Zdrowia.

Jak widzimy budżet na rok 1950 odzwierciedla faktyczne potrzeby powiatu i przyczyni się do polepszenia bytu społeczeństwa powiatu końskieckiego.

E. D.

Wędrowka

po województwie

WPLATY NA CENTRALNY DOM PZPR-u

W okresie pierwszego tygodnia września organizacja partyjna PZPR Skierniewice wpłaciła — zebrane w tym czasie — 205 tysięcy złotych na budowę Centralnego Domu PZPR.

Do dnia 15 października, tj. okresu zamknięcia wpłat, pozostał im jeszcze do uregulowania około 200 tysięcy zadeklarowanych sum.

ZKK — PRZODOWNIKOM PRACY

W dniu 18 września bież. roku Związek Zawodowy Kolejarzy w Skierniewicach, organizuje 5-dniową wycieczkę przodowników pracy do Gdańska, Gdyni, Wrocławia, Katowic i Oświęcimia. Udział w niej weźmie 50-ciu najwybitniejszych pracowników kolejowych, przy czym całkowite koszty wycieczki pokrywa ZKK.

W niedzielę następną, tj. 25 września odbędzie się druga wycieczka kolejowców do Żelazowej Woli — miejsca urodzenia Fryderyka Chopina. Uczestniczyć w niej może każdy z pracowników kolejowych za niewielką opłatą.

WIEC W BRZEZINACH

W niedzielę, dnia 18 września odbędzie się w Brzezinach w salce „Bajka” wielki wiec, w obrębie pokoju.

Będzie to manifestacja społeczeństwa brzezińskiego przeciwko wszelkim próbom podżegania do nowej wojny, która przynosi w skutkach tylko zniszczenie kraju i nieszczęście dla milionów ludzi.

KEZYŻE DLA ZASŁUŻONYCH PRACOWNIKÓW

W gmachu PRN-u Skierniewice w dniu 8 września odbyła się dekoracja złotym i srebrnym krzyżem zasługi 2-ach pracowników miejskich.

Pierwszy z nich — ob. Józef Szymański, woźny gimnazjum i liceum skierniewickiego, otrzymał za długoletnią i ofiarną służbę na terenie szkolnym — Złoty Krzyż Zasługi.

Drugi z odznaczonych, ob. Stefan Kopeć, wyróżniający się pracą na stanowisku kontrolera sanitarnego, dekorowany został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

KU CHWALE OJCZYZNY...

Uroczysta promocja w Szkole Oficerskiej

W dniu 11 września rb. w Oficerskiej Szkole odbyła się uroczysta, dziesiąta z rzędu promocja. Na uroczystość przybył generał Malinowski, który po odebraniu raportu Dowództwa Szkoły, udał się na trybunę, gdzie odbyło się odczytanie aktu promocji, a następnie sama promocja.

Była to naprawdę chwila niezmiernie uroczysta, kiedy to każdy z nowopromowanych oficerów, na promujące słowa generała i uderzenie szablą w ramię, przostawiał się i głosem ślącym odpowiadał „ku Chwale Ojczyzny”.

Rodziny nowopromowanych oficerów, które na uroczystość tę przybyły z różnych stron Polski miały łez radości w oczach widząc szczęście swych synów, którzy stali się oficerami Odrodzonej Demokratycznej Armii Polskiej.

Po promocji gen. Malinowski wygłosił przemówienie, a następnie promowani oficerowie otrzymali liczne i cenne nagrody w postaci zegarków i książek ufundowanych przez organizację młodzieżową i urzędy. Prymus Szkoły otrzymał piękny aparat fotograficzny.

Następnie odbyła się defilada, w której wzięli udział liczne z okolicy przybyłe organizacje społeczne i młodzieżowe z pocztami sztandarowymi. Uroczystość tej przegladano się kilka tysięcy ludzi. O godzinie 14 w kasynie oficerskim odbył się żołnierski obiad dla wszystkich gości, a o godzinie 17 występy artystyczne i sportowe

darowymi. Uroczystości tej przegladano się kilka tysięcy ludzi. O godzinie 14 w kasynie oficerskim odbył się żołnierski obiad dla wszystkich gości, a o godzinie 17 występy artystyczne i sportowe

Snort
Inicjatywa prywatna przeciwko skarbowcom

...ale tylko na boisku

W sobotę 17 bm. o godz. 17-ej na Stadionie Sportowym ZKK w Kutnie odbędzie się sensacyjne spotkanie piłkarskie między reprezentacją Urzędu Skarbowego w Kutnie, a przedstawicielami inicjatywy prywatnej. Jak nas informują przedstawiciele świata sportowego w Kutnie obie drużyny zapamiętane trenują od kilku dni, przy czym jak dotąd, skarbowcom nie udało się ujawnić systemu gry kutnowskich kupałów.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi naszej redakcji kapitan sportowy „inicjatywy prywatnej”, zapewnił nas, że kupcy dołożą wszelkich starań, ażeby w bramce skarbowców panował ożywiony ruch i urzędnicy tutaj „zatrudnieni” mieli nadmiar prac z wychwytywaniem piłek.

Całkowity dochód z tej imprezy zasili Fundusz Odbudowy Stolicy.

SPÓJNIA — KROŚNIEWICE — STAL KUTNO 0:2 (0:0)

W Krośniewicach rozegrano zostało spotkanie piłkarskie o mistrzostwo C klasy między miejscową „Spójnią”, a „Stalą” z Kutna w stosunku 2:0 (0:0).

W pierwszej połowie meczu zdecydowaną przewagę miała krośniewicka „Spójnia”, która strzeliła jedną bramkę, nie uznaną przez sędziego. Obie drużyny grały ambitnie i przebieg gry lepiej odzwierciedlił by wynik remisowy. Sędziował bardzo słabo ob. Krajewski z Kutna, którego mylnie decyzje wywołały żywą reakcję publiczności.

Kelwys
Korespondent „Głosu”

CENNIK OGŁOSZEN

w dzenniku „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

W trawie piszcz...

Miłe złego początki

BELGRAD. W związku z opublikowaniem aktu oskarżenia w sprawie Rajka i jego współników, do noszą z Belgradu, że wykrycie i udaremnienie spisku wywołało tu

ogromne zamieszanie i konsternację.

Wrogowie Węgler Ludowych nie mogą sobie wybaczyć, że im się nie powiodły ich węgierskie... szach-Rajki...



PASSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27

W sobotę, dnia 17 bm. o godzinie 19.15 premiera „Marii Stuart” Juliusza Słowackiego w nowej inscenizacji Iwo Galla. Passe-partout z poprzedniego sezonu zostają wycofane.

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Łódź, Piotrkowska 152

Codziennie o godz. 17-ej „Kolorowa piosenka”. W niedzielę dwa widowiska: godz. 15 i 17. W poniedziałki nieczynny.

TEATR „OSA”
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

otwiera sezon komedią radziecką „Wzywa was Tajmyr”.
W sobotę, dnia 17 bm. rozpoczyna LTŻ swe przedstawienia przy ul. Stefana Jaracza Nr 2. Pierwszą premierą teatru będzie komedia radziecka pisarzy K. Isajewa i A. Halicza — „Wzywa was Tajmyr”, reżyserowanej przez kier. art. teatru żyd., Ide Kamińska. Premiera będzie powtórzona w dniach 18 i 21 bm. Początek przedstawień o godz. 19 min. 30.



ADRIA — „Trójka trefi”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 7

BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników” — film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młod. od lat 7

BAJKA — „Ostatni etap”
godz. 18, 20, 30
film dozwolony dla młod. od lat 12

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Postrach mórz” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Wiosna”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 12

POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młod. od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Szalony lotnik” — godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 7

ROBOTNIK — „Ulica graniczna”
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 14

ROMA — „Przygodę Nasredina”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 10

REKORD — „Samotny żagiel” dla młodzieży godz. 16
„Statek pulapka”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 12

STYLOWY — „Vespa bezimienna” dla młodzieży godz. 16
„Aleksander Newski”
godz. 18, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 14

SWIT — „Tragiczny pościg”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 12

WISLA — „Diabelska Grań”
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młod. od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznan”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 14

WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 7

ZACHETA — „Młoda Gwardia”
II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 14

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

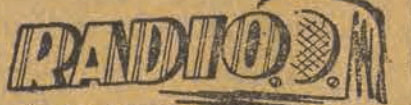
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18-tej; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedzielę i święta od godz. 10 do 17-tej.

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Nie rychło po śmierci wędrować

NOWY JORK. Donoszą z Tokio o przeprowadzonym przez Czang-Kaj-Szeka zaciągu lotników japońskich do Kuomintangu.
W związku z powyższym godzi się przypomnieć o znanym przysłowiu, że — co ma wisieć, nie poleci... Cz.



PIĄTEK 16 WRZEŚNIA

10.35 Audycja dla przedszkoli.
10.55 Audycja szkolna dla klas I-III — „Z piosenką jest nam wesoło” — aud. słowno-muz. 11.15 Informacje.
11.20 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejmał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 (L) Chwila muzyki. 12.55 „Na swojską nutę” — gra zespół T. Wesołowski. 13.20 Skrzynka PCK. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego (29). 14.15 Utwory J.S. Bacha. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Muzyka lekka i operetkowa. 15.10 (L) Kalendarzyk imprez sportowych. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 Audycja historyczna. 16.20 (L) Lekkie utwory radzieckie. 16.35 (L) Aud. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 16.45 (L) Chwila muzyki. 16.50 (L) „Tak było we wrześniu” — fragment prozy St. Wygodzkiego. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Oswobodzenie Pragi”. 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 „W rytmie tanecznym”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja Biura Studiów. 19.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Budapesztu. 20.00 „Z historii królów i papieży”. 20.15 Muzyka. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy”, powieść W. Ażajewa. 22.00 (L) Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny pod kier. A. Lustiga, G. Bilińska i W. Dunin-Brzezińska — śpiew, Al. Tarski — fortep. 22.45 (L) Humoreska Z. Fijasa pt. „Pomocnica domowa nr 13”. 22.58 (L) Omówienie prog. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka kameralna B. Martinu. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakochanie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



Weź pan bilet na dwie stacje dalej — nie mam drobnych na wydanie reszty. (Halo)

W. Ażajew 261

Daleko od Moskwy

Z zadowoleniem stwierdził, że ochrona nocna była na posterunkach. Niepokój nie opuszczał go jednak. Rano przyjechał z tamtego brzegu Filimonow i opowiedział, że jacyś złoczyńcy próbowali wsadzić drewniane korki w wystający koniec rurociągu; widocznie jednak zostali spłoszeni, tak, że uciekając rzucili wszystko. Prawie równocześnie stwierdzono, że z pracowni zniknęły plany stacji pomp tłoczących.

— Dalem znać, gdzie trzeba, ale uważajcie — uprzedzał Filimonow.

— Kim są ci gędzicy? — myślał Aleksy, czując wzbierającą nienawiść. Przejście przez ciśnień było w połowie rodzonym dzieckiem Aleksiego — i szalał na samą myśl, że dziecięciu temu grozi jakieś niebezpieczeństwo. „Poco Chmara tu się kręci i czego chce?” — nagle spytał siebie Aleksy. Oczywiście, geologowi nie może na było nic zerzucić, nie budził podejrzeń i Aleksy to rozumiał; niepokój jego powstał nie tylko wskutek informacji Filimonowa, ale również z powodu odwiedzin nie-rozróżnionego gościa.

Aleksy przeszedł się wzdłuż brzegu — zdaleka widać o drogie — łańcuch ognia, który przecinał młę, stamtąd dochodził gwar nie ustający nawet w nocy.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Kim jest Skonecki-zwycięzca siódmej rakiety świata Węgra Asbota?

Ci którzy interesują się tenisem przeżywali w tych dniach wiele emocji. W poniedziałek prasa łódzka w lakonicznych słowach doniosła o wielkim sukcesie naszego Skoneckiego w Budapeszcie. Polak po żywiołowej, pełnej dramatycznych chwili, walce bije w pięciu setach 7 rakietę świata, a obecnie jednego z pierwszych tenisistów Europy Węgry Asbota i zdobywa międzynarodowe mistrzostwo Węgier, po kilku dniach ten sam Skonecki na kortach Legii w Warszawie zwyciężyła rutynowanego tenisistę szwedzkiego Rohlsona i przyczynia się waleśnie do zwycięstwa Warszawy nad Sztokholmem 3:2.

Kim jest ten Skonecki? Władysław Skonecki, obecny mistrz Polski w tenisie jest dzieckiem naszego Wdźwewa. Tu wychowywał się, rósł i urwisował. Pamiętają go doskonale wszyscy widz-



Od lewej — Skonecki i Szwed Rohlson

wiaci. Ojciec Skoneckiego był robotnikiem na Wdźwewie i brał czynny udział w ruchu oporu przeciwko najeźdźcy faszystowskiemu, za co został po śmierci odznaczony.

— Władek — mówił nam jeden ze starych mieszkańców Wdźwewa — rozpoczął swą karierę tenisową, tak jak niemal wszyscy późniejsi mistrzowie, od zbierania piłek. Było to gdzieś w 1934 roku. Smyk był bardzo spozstrzegawczy. Szybko zaczął przyswajać sobie techniki gry, ale być może nigdyby nie został mistrzem Polski, gdyby na Wdźwewie nie zorganizowano przypadkowo turnieju dla chłopców od podawania piłek. Władek wygrał turniej i zaczął szybko wybijać się spośród swoich towarzyszy. Z każdym rokiem stawał się bardziej znanym w Polsce, aż wreszcie poczęły się już nim interesować inne kluby. Wpadły się różne necące propozycje i... Władek wyemigrował z Wdźwewa do Katowic, później do Krakowa i wreszcie do Warszawy, gdzie do dzisiajszego dnia gra w barwach Legii.

— Skonecki jednak nie przestał być popularny u nas — mówi nam nasz rozmówca. Każde jego zwycięstwo jest naszym zwycięstwem, każdy jego sukces — naszym sukcesem.

Kolarze kończą sezon trzema ciekawymi imprezami

Bogaty tegoroczny sezon kolarski w Polsce ma się już ku końcowi. Czekają nas jeszcze tylko kilka poważniejszych imprez: mistrzostwa drużynowe Polski na szosie i torze, oraz ogólnopolskie zawody kolarskie zrzeszeń sportowych Włókniarza i Stali.

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski szykuje nam jednak jeszcze jedną miłą niespodziankę. Niespodzianką ta będzie trzy imprezy kolarskie, jakie nas czekają w najbliższych dniach, a mianowicie: wyścig amerykański na 100 km w sobotę i ogólnopolski wyścig uliczny dla kartowiczów oraz drużynowe mistrzostwo Polski na torze w przyszłą niedzielę, 25 bm.

W sobotę na torze helenowskim — mówi nam sekretarz ŁOKol, ob. Józwiak — startować będzie 11 par z poza Łodzi. Wystąpiłami zaproszenia do Wrocławia, Włocławka, Poznania, Warszawy i Krakowa.

Atrakcyjność tego wyścigu podnosi jeszcze nagrody. Tym razem torowcy nasi nie powinni się już czuć pokrzywdzeni, gdyż oczekiwali ich będzie wiele nagród, ufundowanych przez PZKol. i WTC na wyścig im. prez. Tołwińskiego (który został w Warszawie odwołany).

„Amerykanin” rozegrany zostanie w sobotę o godzinie 17, a w przyszłą niedzielę, 25 bm. przed południem z pewnością znów cała sportowa Łódź wylegnie na ulice, aby być świadkami walki najlepszych naszych młodych kolarzy (z całej Polski) o nieoficjalny tytuł mistrza Polski „kartowiczów”.

Polki przegrały z Czeszkami

Wczoraj w Pradze w dalszych spotkaniach o mistrzostwo Europy, siatkarki polskie przegrały spotkanie z Czeszkami przegrywając po zupełnie równorzędnej grze 15:13, 16:14 i 15:13. Mecz trwał 1 godzinę i 20 minut.

Mężczyźni również ulegli Czechom 3:0 (7:15, 3:15, i 2:15).

Narady Sportu Związkowego

WARSZAWA (obsł. wł.). — 7 października br. odbędzie się w CRZZ konferencja władz Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, z przedstawicielami Polskich Związków Sportowych i przewodniczącymi oraz sekretarzami Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych. Konferencja ma na celu omówienie współpracy Polskich Związków Sportowych ze

Wczorajsze wyniki ligowe

Wisła — Cracovia 0:0
Polonia — Legia 2:1 (1:1)
Kolejarz — Warta 2:2 (1:2)
Ruch — AKS 3:2 (1:1)
Polonia (B) — Górnik 3:0 (2:0)
Lechia — ŁKS Włókniarz 2:1 (1:1)
Ten ostatni mecz obchodził nas najbardziej. Niestety, pomimo dobrej podobno gry łodzianie ulegli Lechii i tym samym znaleźli się w strefie zagrożonej spadkiem. Jedyną bramkę dla łodzian strzelił wczoraj Hogendorf.

Ring wolny!

Najbliższe spotkania ligowe

Drugi tydzień spotkań pięściarzy o mistrzostwo pierwszej ligi przyniesie tylko dwa mecze, ponieważ Związek Kowców Zryw Łódzki zabiega u naczelnych władz bokserkich o przesunięcie terminu zawodów ze Związkiem z Bydgoszczy.
Gwardia (Warszawa) zmierzy się ze swoją imienniczką z Gdańska. Więcej szans na uzyskanie wygranej posiada zespół gospodarzy.
Kolejarz z Gdańska ma ułatwione zadanie w spotkaniu z Metalem ze Śląska.
Druga liga pięściarska również nie próżnie. Stal z Wrocławia ma za przeciwnika Wartę poznańską, z którą

Odżyje stara rywalizacja

Pięściarze Włókniarza walczą ze Związkiem-Zrywem

W nadchodzącą niedzielę na stadionie ŁKS Włókniarza odbędą się ciekawe zawody bokserkie o mistrzostwo kl. A pomiędzy starymi rywalami: ŁKS Włókniarzem a Związkiem-Zrywem.

Oba kluby rozporządzają dość licznym narybkiem pięściarskim, toteż spotkanie to zapowiada się nie mniej ciekawie od spotkań ligowych. Obydwa drużyny wystąpią w pełnych składach.

Początek meczu o godzinie 11-tej. Ceny biletów 50 zł dla uczni i 100 zł dla dorosłych.

ŁKS Włókniarz nie zapomina o lekkoatletach

Dnia 18.9. rb. odbędą się propagandowe zawody lekkoatletyczne przed i w czasie przerwy meczu piłkarskiego „Górnika” (Szombierki) — ŁKS Włókniarz. Rozegrane zostaną konkurencje 3x1000 m, 4x100 m i sztafeta 400x300x200x100.

Udział wezmą zawodnicy następujących klubów: „Unia-Chemia”, „Widzew”, „Spójnia”, „Związkowiec — Zryw” i ŁKS Włókniarz.

Zwycięzcy na start najlepszych zespołów m. Łodzi, liczyć należy, że zgromadzona publiczność żywo będzie dopinguwała zmagania poszczególnych sztafet.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wydawca: RSW „Prasa”

Adres: Red. Łódź, Piotrkowska 58, III p. Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 306-42

Telefony: 216-14, 216-05, 218-11, 218-23, 224-29, 224-25

Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. naczel.: 216-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 224-29
Dział partyjny: 224-25

Wznow. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazet ślucyjnych: 218-42
Dział muzeal.: 218-11
Dział męski i sport.: 224-27

Dział ekonomiczny: wznow. 8 i 11
Dział szkolny: wznow. 9 — 224-21
Redakcja nocna: 172-31, 186-51

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Adm.-str.: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 52 (tel. 111-50 i 114-75)